

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) Droga nakreślona. Wojciech Szczęsny kieruje się do zostania podstawowym bramkarzem Romy. Byłoby niespodzianką, według wskazówek z ostatnich godzin, gdyby za 12 dni, w Weronie, od pierwszych minut wybiegł De Sanctis. Ściana, którą postawił Rudi Garcia, jest strategią, w pełni zrozumiałą: "W Walencji miał grać Morgan, który potem nie czuł się dobrze - wyjaśniał Francuz. - Nie wybiorę pierwszego bramkarza do meczu z Sevillą".

Dalej jednak, głębiej, jest coś, co daje do myślenia: *"Szczęsny jest nie tylko wielkim bramkarzem, ale również wartością dodaną, gdy musimy grać piłką"*. Dlatego przybył do Romy. Dlatego, w strefie prasowej na Mestalla, pojawia się pragnienie, że chcesz spojrzeć nie tylko na jego ręce, ale też nogi.

- Jestem zadowolony z tego jak mają się sprawy, gdyż coraz lepiej rozumiem się z kolegami, przezwyciężyliśmy problemy w komunikacji.

Roma daje ci trochę zbyt wiele pracy, patrząc na szanse bramkowe przyznane rywalom w ostatnich dwóch meczach.

- To nie problem. Jestem pewien, że na początku rozgrywek ligowych wszystko będzie dograne.

Drugi mecz z rzędu od pierwszej minuty, po tym w Barcelonie. Co to oznacza? Czujesz się już podstawowym bramkarzem?

- Tego nie wiem. Z pewnością mam jeszcze wiele do zrobienia, aby zdobyć miejsce w wyjściowym składzie. Muszę się rozwijać i nadal się tak spisywać, w meczu i na treningu, w ten sposób ułatwię trenerowi decyzję.

Roma się wzmocniła i jest jednym z liderów mercato. Jak przeżywacie takie momenty w szatni?

- Zespół ma wielki potencjał i to jest powodem dla którego go wybrałem, w

przeciwnym razie bym tutaj nie przyszedł. W Romie podoba mi się to, że wszyscy wykazują pragnienie poprawy. Zauważyłem odpowiedni charakter drużyny, aby zdobywać trofea.

Być może również dzięki Edinowi Dzeko. Zmierzyłeś się z nim wiele razy jako rywal: jaki wkład może wnieść do Romy?

- Nie tylko go znam, ale również obroniłem raz jego rzut karny... Jest wielkim graczem, po prostu. Roma jest zespołem, który posiada mistrzowskie ambicje. I aby wygrać potrzeba środkowego napastnika światowego kalibru, będącego w stanie zdobyć 20 goli, być może więcej. Wierzę, że Edin może tego dokonać. Mamy nadzieję, że osiągniemy dzięki niemu nasze cele.

Znasz Arsene'a Wengera. Do trenera Arsenalu często przyrównuje się Rudiego Garcję: znajdujesz podobne punkty?

- Ich piłka jest podobna, mają bardzo zbliżone idee: wysoki pressing, posiadanie piłki, które zaczyna się od tyłu, idea prowadzenia gry i utrzymywania się przy piłce więcej niż przeciwnik. Byłem z Wengerem przez 9 lat, to było fantastyczne doświadczenie, byłem zadowolony ze wszystkiego. Teraz nie mogę się doczekać, aby uczyć się od Garcii, jestem pewien, że uzyskam dużo również od niego.

Autor: abruzzo